

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81

SUWAŃKI

TELEFON Nr. 68

RACHUNEK CZERDWA R. K. G. Nr 6267

Mowa Marszałka Piłsudskiego w Kielcach Szlakami dziejów ojczystych do szlaku Kadrówki

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI wygłosił onegdaj w Kielcach z okazji rocznicy zbrojnego czynu natchloną mowę, która w obszernym streszczeniu brzmi:

Przemawiam do Was w Kielcach, miście, które, może wbrew swej woli, związane jest nieodłącznie z naszymi dziejami.

Jadąc do Kielc, nie mogłem powstrzymać się od tylu wspomnień, które wiążą się z osobistymi wspomnieniami każdego z tych, kto ze mną razem wyszedł z Krakowa.

Dwanaście lat temu

Całe dzieje Legionów nie należą do losów zwykłych, do przeciętnych prawd życia. Gdy przypominę, jak dwanaście lat temu zastanawiałem się czy zatrzymać linie oddziałów moich w Jędrzejowie, gdy wahał się jeszcze w Chęcinach, czy dać rozkaz wymarszu do Kielc naszej awangardzie — nie myślałem, że cztery lata później będę w tym samym mundurze strzelckim przyjmował postów zagranicy, składających pokłon Polsce.

Nie myślałem wtedy, gdy wroga dywizja kawalerii przecinała mi drogę, że będę na cztery, pięć sześć lat dowodził armią. Armia Polska, biała raz po raz wroga.

Kielecczyzna

Kielce tak są wyjątkowo drogą myślom i wspomnieniom. To pierwszy pocałunek wojny, to pierwszy krok do naszych awantur girlandy.

O tych tylko wspomnieniach i przeżyciach, które biegną szlakami kadrówki — hen, od dalekiego Krakowa — chce dzisiaj mówić.

Jedno z pierwszych wspomnień — to stare zamczysko Wielopolskich w Książu Małym, pod Mieliuchem. Tutaj rozłożyli się obózem nowi obywateli, którzy przypominali dawnych. W tem zamczysku spędziliśmy niejedną godzinę na rozmyśleniach.

Szlakiem ojców

Obrazy tak znane z mego dzieciństwa, gdy ojcowie nasi szli temi samymi szlakami, przychodzili mi na pamięć.

Stawał mi wtedy przed oczyma margrabia Wielopolski, dawny właściciel tego zamku, który zwalczał naszych ojców, zapoczątkowujących ruch powstańczy. Zdawało mi się, że ta twarz wielka, nalana wykrzywiła się na mnie złym uśmiechem, mówiąc tak do ojców naszych: „Tacyście mali”.

Małe sily -- wielkie skutki

Istotnie tak małe były sily, które rozporządzałem, a tak wielkie skutki w dziejach naszych. Chwilę wahania znamionowały silne przekonanie, że nie zginiemy marnie na tem wielkim pobojuwisku świata.

Wywlekałem wtedy wspomnienia z Syberji, gdzie się bawił strzelba, tłuczac się po kniejach sybirskich. Dla myśliwego ważne są zorze wieczorne i poranne. Ilem ich przeżył w dalekich puszczech!

Zorze

Pali się niebo krwawą łuną, a słońca zyciodajnego niema. Dziwnie są złydy w grze światel. Jakże bowiem podobna są obie zorze: poranna i wieczorna? Jakże gra światła jednakowa!

Ułuda zórz wieczornych i uluda zórz porannych... Te same barwy i światła, tak samo słońca zyciodajnego niema.

Dla zwierząt też istnieje ta sama prawda. Są drapieżniki nocne i dzienne. Stabe stworzenia wola noc. Lepiej się chowają, lepiej unikają prawdy przemocy.

Ja, jako słaby drapieżnik, ze strzelba siedziałem nieraz zadumany nad prawdą zórz. Ilem ich przeżyła cała ludzkość i nasza Ojczyzna, i leż tuż, i leż zórz?

Idąc ku Kielcom, ku nowej przyszłości dumale, że zorze wieczorne dają noc wszystkim, a jednak ojcowie i działodawcy chcieli wierzyć, że zorze wieczorne są zorzami porannymi.

Hen, gdzieś na rubleży istnienia Polski dawnej wyrasta dzienne i noc, któremu sypano kurhany, które dziecko małe powtarza, jak znakome;



W czasie mszy polowej „Sursum corda!”

Tadeusz Kościuszko

Słońca zapadało na długo, a on i jego ludzie chcieli wierzyć, że słońce gaśnie. Wtedy również te same zjawiska prawdy ciemnej i prawdy światła istniały. Tak samo, jak nas przeklinał rozsądek, tak samo jak nam rzucano w oczy oszczerstwa, tak samo, jak nas deptała niemoc bóla.

Szkarłatne zorze wieczorne

W roku 30-ym nowe pokolenie rzuciło się w wir wojny zakończonej klęską. Paliły się wtedy szkarłatne zorze wieczorne, wierzyli ludzie w utrudę, szli do boju chłopcy, jak malowani, rabaty były szkarłatne, a zorze były wieczorne.

Znow przyszło nowe pokolenie

ono przeżyło prawdę zórz wieczornych, niosąca złydy światła. Zgasiło słońce i 61 roku. I leż zórz, oszukańczych mameł melismy za sobą w dmac sierpniowych. Świat cały stawał w stali za kuty, a my byliśmy tak mali. Gdy porównuje prace dziadów i ojców z naszymi, doznaje uczucia zazdrości i triumfu. Uczucie zazdrości dlatego, że działaliśmy w atmosferze znacznie oziębłej, niż oni. Suche cyfry mówią, jak to obliczałem, że procent nowych legionistów był znacznie mniejszy, niż przy dawnych próbach powstańczych. Chłodniejsza atmosfera, niż było to udziałem ongi tych, którzy biegli ku słońcu, które dla nich nie zeszło.

Rok 1812

Przyszł rok 1812, gdy część

Polski była wolna, gdy Napoleon wskrzeszał Polskę i szedł przez nią jak duża i szeroka z ogromnym wojskiem daleko na Wschód. I znow szli ongi przedziwowie walczyć i ginąć pod Moskwą i Lipskiem. I powstało wielkie miłe, któremu pomniki stawiano, czyniąc je ojcem honoru i ojcem Ojczyzny.

Podstawa

To stanowi podstwę odwagi myśli i my, wnosząc zdrowe rzeczy do polskiego życia, musimy mieć te odwagi myśli dla przekraczania prawdy przeciętnej naszego środowiska.

Rozpoczynając naszą awanturę girlandę, musimy mieć odwagę nowej myśli, ale jednocześnie i odwagę pracy. Cztery lata Legioniści musieli przetrwać z tą odwagą, aby

ujrzeć wreszcie słońce wolności. Mamy za sobą odwagę myśli i pracy — czynniki, które zawsze dają nowe życie, nowe prawdy ludzkie.

Ani za wcześniej, ani za później

Gdy mowa o naszym społeczeństwie, to jeśli przeniosę się znow do porównań myśliwskich, społeczeństwa nasze przypominało mi zawsze kaczki towarzyszące, zbierające się w rodzimym błoicie. Siedząc w oczekiwaniu zorzy wieczornej, w czasie której kaczki przelatują, słyszę, jak gdakają do siebie: „Wylecieć trzeba ani wcześniej, ani później. Kto wyleci za wcześniej, ten zginie; lepiej jest czekać”. Oto jest rozum stanu, gdyż w ten sposób zachowują się drogocenne życie.

Katastrofa samolotowa POD LWOWEM

Tragiczny korkociąg powietrzny
Pilot zmarł od poparzenia, obserwator walczył ze śmiercią

LWÓW 9.8. Samolot wojskowy z eskadry maj Freisera z 6-go pułku lotniczego, stacjonowanego w Tarnopolu, dostał się w ostry korkociąg i spadł z wysokości 30 metrów. Kpt. Gac poślukł się bardzo silnie, natomiast pilot por. Kisiel, któremu zajęło się ubranie od eksplozji benzyny, zmarł wskutek strasznych poparzeń. Kapitana Gaca odwieziono do szpitala we Lwowie. Są nadzieje utrzymania go przy życiu.

Inwalidzi domagają się rewizji rent i koncesyj

Obrady zjazdu w Krakowie

Kraków 9.8. Rozpoczął się tu wczoraj zjazd związku inwalidów wojennych. Na porządku dziennym stały sprawy: rent inwalidzkich, prac zaopatrzeniowych, koncesyj. W dyskusji podniesiono konieczność przedsięwzięcia stanowczej akcji, polepszenia bytu inwalidów. Uchwalono w tym kierunku odpowiednie rezolucje. Przy zakończeniu zjazdu uchwalono wysłanie depezy gratulacyjnej na obrady i uroczystości legionowe w Kielcach przy czym urządzona została owacja dla p. ministra spraw wojskowych.

OSTATNIE DEPEZY

— Władze wojskowe rumuńskie podjęły akcję, zmierzającą do wzmożenia linii obronnej Dniestru. — W pobliżu Aleksandrii utonęli dwu misjonarzy amerykańskich, którzy rzucili się do wody, chcąc uratować dwoje dzieci. Dzieci uratowano. — Celem podniesienia zdolności konkurencyjnej przemysłu angielskiego,

HOLD LEGJONISTÓW

Reprezentantowi
Majestatu Ojczyzny

I Czołwlekw
Pracy Twórczej

Gabinet cywilny P. Prezydenta Rzeczypospolitej otrzymał następującą depezę: — „Zjazd Legionistów w Kielcach wyraża P. Prezydentowi zapewnienie niezłomnej wierności, jako reprezentantowi: Majestatu Rzeczypospolitej, Czołwlekw wielkiej twórczej pracy dla umiłowanej Ojczyzny”. Prezydium Zjazdu.

Trzy dni bez gazu, światła i tramwajów

Strajk w Łodzi

Trzy dni bez tramwaju, trzy noce bez światła spędziła ludność Łodzi skutkiem zatargu, jaki powstał między Magistratem tamtejszym a związkami pracowniczymi użyteczności publicznej.

W tej naprężonej sytuacji zmiany na lepsze nie widać. Przeciwnie: mówi się o zastrzeżeniu i rozszerzeniu strajku na szpitala. Celem interwencji w tamtejszym województwie — wyjechał dziś z Warszawy przewodniczący centrali związków użyteczności publicznej, p. Preiss.

GIEŁDA

WARSZAWA, 9.8.

Bank Polski płaci w swych kasach za dolara kurs ustalony 8.98 za gotówkę i 9.05 za czek.

Banki prywatne operują między sobą po kursie 9.04 — 9.05.

Na czarnej giełdzie spokój: dolar w zaofiarowaniu po 9.09, w transakcjach 9.08.

Rynek akcyjny bez ruchu.

ZURYCH, 9.8. Zamknięcie. Warszawa 57.50, Paryż 15.25, Londyn 25.15.5, Nowy Jork 5.17.3, Belgia 14.55, Włochy 17.35, Hiszpania 78.50, Holandia 207.60, Berlin 1.23.10, Wiedeń 73.20, Sztokholm 138.50, Kopenhaga 137.25, Praga 15.32.5, Budapeszt 0.724. Tendencja niejednołta.

PRYWATNE NOTOWANIA POLUDNIOWE

Metalowe
Rubel złoty 4.79, Dolar złoty 9.10, Funt ang. złoty 44.20, Dolar srebrny 3.23, Srebrny bilon rosyjski 1.50.

Dewizy
Berlin 2.14, Belgia (za 100) 26.00, Holandia (za 100) 365.40, Londyn (za 1) 44.20, Paryż (za 100) 27.30, Praga (za 100) 26.95, Sewajcaria (za 100) 175.90, Wiedeń (za 100) 128.75, Sztokholm (za 100) 243.50, Włochy (za 100) 30.55, Czerwonice 40.

Papiery lokacyjne
5 proc. poz. konwersyjna 41.75, 10 proc. poz. kolejowa 140.00, 6 proc. poz. dolarowa 67.75, 4 i pół proc. L. Z. Ziemi skie rb. przedw. 31.65, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915—16 r. 17.00, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 22.50, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 28.40.

Akcje
B. Polski 82 i pół, B. Dyskontowy 7.25, B. Handlowy 2.75, B. Zachodni 1.10, B. Zojd. Ziemi. Polski 0.80, B. Zw. Sp. Zar. 5.20, Sole potasowe 5.00, Puls 4.00, Spiess 2.25, Zięzier 0.75, Elektryczność 38 i pół, Chodorów 91.00, Czersk 0.43, Czestocice 1.05, Warsz. Cukier 2.52, Pirley 0.36, Łazy 0.17, Węgiel 64.25, Nohel 2.60, Cegielski 11.75, Filzner 2.00, Lipop 0.85, Modrzeliów 3.20,

Ta prawda wiernie służy, krok za krok za mną szlakiem kadrówki. Odakaly o nas poważne kaczki, kiwając głowami i ucząc młode kaczki, by nie szły w nasze ślady. W błoicie jednak brakowało pożywienia, ale nie przeszkadzało to nigdy gdakać dalej.

Gdy więc przebyliśmy drogę naszą, odważnie myśląc i odważnie pracując — wylatując akurat za wcześnie, a nie zapóźno, — chciałbym na naszym przykładzie stwierdzić prawdę, że nie zawsze odwaga myśli i pracy kofczy się dla. Skończyła się ona dla wielu Legionistów względnie dobrze.

Stwierdziłbym dla wszystkich, że odważnie myśleć i odważnie pracować jest nieraz lepiej, niż gdakać w błoicie.

Po mowie Marszałka zagrzmiły długo niemilkące oklaski. Z tysiącznych pierś zerwał się żywiołowy hymn „My, pierwsza brygada”. Owacje nie milknęły długo, długo...

P. Michał Mościcki sekretarzem ambasady polskiej w Paryżu

WARSZAWA, 9.8.

P. Michał Mościcki, syn p. Prezydenta Rzplitej, został mianowany sekretarzem ambasady polskiej w Paryżu i udal się do stolicy Francji celem objęcia nowego stanowiska.

P. Mościcki był przedtem sekretarzem ministra spraw zagranicznych, Patka, a następnie był attaché wojskowym poselstwa polskiego w Tokio.

Zamach na dyktatora Grecji

Pangalos ocalał, sprawca zamachu aresztowany

ATENY 9.8. — Tel. wł. — W miejscowości kapielowej Spetzai, niejaki Antonopolos strzelił w przedsioknu hotelowym do dyktatora Grecji gen. Pangalosa. Strzał chybił. Sprawca aresztowany. Podobno cierpi on na manję prześladowczą.

CO USEŹSZYMY DZIS W RADIO?

WARSZAWA. (Długość fali 400 m.) Godz. 15. Komunikat gospodarczy. Godz. 17. Odczyt z działu „Sztuka plastyczna” p. t. „Sztuka a wojna”. Wyrł. p. Jerzy Szwecier. Godz. 17.30. Koncert popołudniowy. Godz. 18.30. IV-ty odczyt z cyklu „Polska filozofia narodowa”. Wyrł. p. Wacław Młewski. Godz. 19.00. Odczyt z działu „Podróże i przygody” p. t. „W sercu dżungli” (prelekcja D. wyrł. p. Mieczysław Lepecki. Godz. 20.00. Komunikat rolniczy. Godz. 20.30 — 22.00. Koncert wieczorny.

Część I
1. Ryszard Wagner. Uwertura do op. „Okret Widmo” — wykona orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Tad. Marzkuwiewicza.

2. L. Boelmann. Warkacje na wiołocze i orkiestra wykona z orkiestra p. Lucjan Budkiewicz.

3. Fibich. Idylla „Pod wieczór” — wykona orkiestra.

4. Gaznow. Melodia — wykona z tow. wozyszeniem orkiestry p. L. Butkiewicz.

Część II
5. Mendelssohn. Symfonia włoska — wykona orkiestra.

BERLIN. (Długość fali 504 mtr.). Godz. 17. Koncert popołudniowy — w programie: Mendelssohn, Czajkowski, Szerapow, Dahlhoff, Elgar. Godz. 20 m. 30. Koncert instrumentalnowokamny.

BUDAPESZT. (Długość fali 560 m.). Godz. 17 m. 30. Koncert orkiestry. O. 22. Wczor sonata.

LIPSK. (Długość fali 452 mtr.). Godz. 16 m. 30. Koncert. Godz. 19 m. 45. Opera komyczna w 1 akcie „Belcantto” — muzyka Kormana.

PRAGA. (Długość fali 368 mtr.). Godz. 16 m. 30. Koncert sekstetu. O. 20 m. 02. Muzyka popularna RZYM. (Długość fali 425 mtr.). Godz. 17 m. 30. Jazz-band. Godz. 21 m. 25. Koncert czeskiej muzyki. WIEN. (Długość fali 531 mtr.). Godz. 16 m. 15. Koncert. Godz. 20. Wesoły wieczór pieśń.

Polacy z Dalekiego Wschodu u Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 9.8.

Rozmowa po różnych państwach ziemskiego globu Polacy zwracają się w sprawach ogólnego interesu narodowego do macierzy, szukając u jej reprezentantów porady, opieki i pomocy.

Ostatnio zgłosił się do Prezydenta Mościckiego przedstawiciel Polaków z dalekiej Mandżurji. Była to delegacja instytucji kulturalno - oświatowych polskich w Mandżurji.

Delegacja przedstawiła opłakaną los tych instytucji, zwłaszcza polskiego gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza i stow. „Gospoda Polska” w Chabinie.

Prezydent przyjął delegację bardzo przychylnie oraz zapewnił że kolonia polska w Mandżurji może liczyć na pomoc rządu, zwłaszcza, że stosunki gospodarcze ustawiły się u nas poprawiają.

Delegat złożył na ręce Prezydenta memoriał motywujący konieczność udzielania pomocy rządowej odległej placówce polskiej.

Prezydent przyjął delegację bardzo przychylnie oraz zapewnił że kolonia polska w Mandżurji może liczyć na pomoc rządu, zwłaszcza, że stosunki gospodarcze ustawiły się u nas poprawiają.

Delegat złożył na ręce Prezydenta memoriał motywujący konieczność udzielania pomocy rządowej odległej placówce polskiej.

Prezydent przyjął delegację bardzo przychylnie oraz zapewnił że kolonia polska w Mandżurji może liczyć na pomoc rządu, zwłaszcza, że stosunki gospodarcze ustawiły się u nas poprawiają.

Delegat złożył na ręce Prezydenta memoriał motywujący konieczność udzielania pomocy rządowej odległej placówce polskiej.

Prezydent przyjął delegację bardzo przychylnie oraz zapewnił że kolonia polska w Mandżurji może liczyć na pomoc rządu, zwłaszcza, że stosunki gospodarcze ustawiły się u nas poprawiają.

Delegat złożył na ręce Prezydenta memoriał motywujący konieczność udzielania pomocy rządowej odległej placówce polskiej.

Prezydent przyjął delegację bardzo przychylnie oraz zapewnił że kolonia polska w Mandżurji może liczyć na pomoc rządu, zwłaszcza, że stosunki gospodarcze ustawiły się u nas poprawiają.

Delegat złożył na ręce Prezydenta memoriał motywujący konieczność udzielania pomocy rządowej odległej placówce polskiej.

Prezydent przyjął delegację bardzo przychylnie oraz zapewnił że kolonia polska w Mandżurji może liczyć na pomoc rządu, zwłaszcza, że stosunki gospodarcze ustawiły się u nas poprawiają.

Delegat złożył na ręce Prezydenta memoriał motywujący konieczność udzielania pomocy rządowej odległej placówce polskiej.

Prezydent przyjął delegację bardzo przychylnie oraz zapewnił że kolonia polska w Mandżurji może liczyć na pomoc rządu, zwłaszcza, że stosunki gospodarcze ustawiły się u nas poprawiają.

Delegat złożył na ręce Prezydenta memoriał motywujący konieczność udzielania pomocy rządowej odległej placówce polskiej.

Prezydent przyjął delegację bardzo przychylnie oraz zapewnił że kolonia polska w Mandżurji może liczyć na pomoc rządu, zwłaszcza, że stosunki gospodarcze ustawiły się u nas poprawiają.

Delegat złożył na ręce Prezydenta memoriał motywujący konieczność udzielania pomocy rządowej odległej placówce polskiej.

Prezydent przyjął delegację bardzo przychylnie oraz zapewnił że kolonia polska w Mandżurji może liczyć na pomoc rządu, zwłaszcza, że stosunki gospodarcze ustawiły się u nas poprawiają.

Delegat złożył na ręce Prezydenta memoriał motywujący konieczność udzielania pomocy rządowej odległej placówce polskiej.

Prezydent przyjął delegację bardzo przychylnie oraz zapewnił że kolonia polska w Mandżurji może liczyć na pomoc rządu, zwłaszcza, że stosunki gospodarcze ustawiły się u nas poprawiają.

Delegat złożył na ręce Prezydenta memoriał motywujący konieczność udzielania pomocy rządowej odległej placówce polskiej.

Prezydent przyjął delegację bardzo przychylnie oraz zapewnił że kolonia polska w Mandżurji może liczyć na pomoc rządu, zwłaszcza, że stosunki gospodarcze ustawiły się u nas poprawiają.

Delegat złożył na ręce Prezydenta memoriał motywujący konieczność udzielania pomocy rządowej odległej placówce polskiej.

Prezydent przyjął delegację bardzo przychylnie oraz zapewnił że kolonia polska w Mandżurji może liczyć na pomoc rządu, zwłaszcza, że stosunki gospodarcze ustawiły się u nas poprawiają.

Delegat złożył na ręce Prezydenta memoriał motywujący konieczność udzielania pomocy rządowej odległej placówce polskiej.

Prezydent przyjął delegację bardzo przychylnie oraz zapewnił że kolonia polska w Mandżurji może liczyć na pomoc rządu, zwłaszcza, że stosunki gospodarcze ustawiły się u nas poprawiają.

Strajk w Łodzi rozszerza się nad wszystkimi miastami wisi groźba strajku pracowników użyteczności publicznej

Sytuacja strajkowa w Łodzi zaostrza się.

Dzisiaj mają przyłączyć się do strajku pracownicy szpitalni, jutro zaś spodziewane jest przystąpienie pracowników telefonów i Funduszu bezrobocia.

Instytucje użyteczności publicznej ponoszą z powodu strajku po

każne straty, wynoszące dziennie około 120.000 zł.

Komitet strajkowy grozi rozszerzeniem strajku na wszystkie instytucje użyteczności publicznej w całej Polsce i w tym celu zapowiedział konferencję z zarządem głównym pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Krwawy poslew ciemnoty Pod łodzią bestjałsko zamordowane kobietą pod zarzutem rzucania uroku na kury

Wież Górki w powiecie łódzkim stała się widowiskiem okrutnej historii, świadczącej o niezwykłej ciemności ludności tej wsi.

Od dłuższego czasu we wsi tej grasowała epidemia wśród ptactwa domowego.

Któż z poszkodowanych rozpuścił wieść, iż pomór ten jest dzie

łem czarów 32-letniej Antoniny Mielczarkowej, wdowy po ubożym gospodarzu.

Chłopki żądały, aby zaprzestano rzucania uruków i odczyniła urok już zrucone.

Gdy Mielczarkowa tłumaczyła się, iż nie potrafi ani czarów rzucać, ani ich „odczyścić” podburzone chłopstwo otoczyło jej zagrodę, wywołując nieszczerliwą z chałupy i dotąd się znaczą nad nią, dopóki nie wyzionęła ducha.

Sprawdząca policja aresztowała trzech imitatorów samosądu, którzy w ohydnym mordzie brali najczynniejszy udział.

Z 5.000 dolarów zniknął bez śladu inkasent łódzkiej firmy papierniczej

Inkasent firmy papierniczej „B-cia Orenbuch” w Łodzi, niejaki Edmund Jesse, otrzymawszy 5.000 dolarów, celem wplacenia na rachunek jednej z fabryk — w tajemniczy sposób zniknął wraz z pieniędzmi.

Rodzina wyraża obawę, iż Jesse padł ofiarą morderstwa, nie wykluczona jest jednak ucieczka.

Dochodzenie w toku.

Przy sanacji życia państwowego sanacja banków polskich

Jak się dowiadujemy, rząd ma zamiar powołać w najbliższym czasie specjalną instytucję, której zadaniem byłoby przeprowadzenie sanacji w stosunkach bankowych w Polsce.

Celem tej instytucji byłoby popieranie w okresie sanacji banków, które dają gwarancje zdrowego rozwoju finansowego, a na tomiast zwalczanie instytucji, które przynoszą tylko bankowoci polskiej krzywdę moralną i szkodę państwu i społeczeństwu.

Przez Gdańsk, Gdynię, Szczecin, Hamburg i Bremę węgiel polski idzie na całą Europę

W ogólnej liczbie 1.835.000 ton węgla, wysłanego z Polski za granicę, na poszczególne zagłębia przypadają ilości następujące:

1.530.000 ton z rejonu dąbrowieckiego, 282.000 ton z rejonu krakowskiego.

Z ogólnej ilości węgla wywiezionego w lipcu, wysłano przez Gdańsk 268.000 t., przez Gdynię 35.000 t., przez Tczew i porty rzeczne 76.000 t., przez Hamburg 437.000 t., przez Szczecin 89.000 t. i przez Bremę 49.000 t.

Ostatnio do liczby portów dołączyła Ryga i Libawa.

Bunt eskadry czarnomorskiej Kiercz i Cherson podobno w rękach buntowników

LONDYN, 8.8. „Sunday Times” donosi z Bukaresztu, jakoby czarnomorska eskadra sowiecka zbuntowała się. Zbuntowane oddziały zajęły podobno Kiercz i Cherson. Z tego samego źródła donoszą, jakoby w Rosji ogłoszono powszechną mobilizację.

Walka o losy bolszewizmu

PARYŻ, 8.8. „Paris - Midi” pisze: W Rosji, w chwili obecnej szybko po sobie następują wypadki pierwszorzędnej wagi, choć trudno jest uzyskać potwierdzenie ich autentyczności. Nie ulega jednak wątpliwości, iż pisze dziennik — iż rozpoczęła się tam walka, która może zdecydować o losach bolszewizmu. Skrajni komuniści wystąpili przeciwko umiarkowanym. Pierwsi nie mogą

nie zdziałać przeciwko rządowi i czerezwycząc bez pomocy Trockiego, obiegają jednak pogłoski, że między Trockim a Zinowiewem nastąpiło zbliżenie.

Odroczenie do wiosny 1927 r. ogólnie - związkowego zjazdu so wietów jest, zdaniem dziennika, dowodem, iż centralny komitet wykonawczy zdaje sobie sprawę z rozłamu opinii w Rosji.

Przeciw niepożądaney emigracji Zarządzenia rządu rumuńskiego

BUKARESZT, 8.8. Rząd rumuński zamierza wydać rozporządzenie, w myśl którego mieszkańcy Bessarabji, którzy do 1 października nie przyjmą obywatelstwa,

mogą być wydani, jako niepożądani cudzoziemcy.

Rozporządzenie to głównie dotyczy emigrantów rosyjskich

Czarno-czerwono-białe świnię Czworonogi niemieckie

o pruskich barwach państwowych

„Deutsche Zeitung” podaje, że jednemu z hodowców bydła w Prusach Wschodnich udało się wyprodukować wspaniałą rasę świni czarno-czerwono-białych. W całych Prusach Wschod-

nich panuje z powodu tego zadowolenie, że właśnie nie gdzieindziej, lecz na tej przastarej pruskiej ziemi udało się wyhodować świąską rasę w pruskich barwach narodowych.

Uroczystości Legionowe w Kielcach

W dwunastą rocznicę polskiego czynu zbrojnego

Przebieg uroczystości ku uczczeniu dnia 6-go sierpnia wypadł tak imponująco, iż zaćmił wszystkie uroczystości z lat poprzednich.

Kulminacyjnym punktem był odczyt Marszałka Piłsudskiego, który można uważać za najświet-

niejszą, najgłębszą enuncjację Marszałka.

Treść jego była tak fascynująca i tak piękna, że odczyt ten wzbudził napewno równie serdeczny i potężny oddźwięk w całym społeczeństwie, jak wówczas, kiedy go słuchano w Kielcach.

Ostatni etap marszu Kadrowki

Uroczystości dzisiejsze rozpoczęły się marszem drużyn z Jędrzejowa do Kielca na przestrzeni 38 kilometrów. Zawodnicy przechodzili tę przestrzeń marszem indywidualnym, bijąc dotychczasowe rekordy.

W zawodach drużynowych zwycięstwo przypadło jak w r. ub. drużynie 27 p.p. z Częstochowy w rekordowym czasie 16 g. 28 min. 47 sek., lepszym niż w r.eszłym o 1 godz. 50 min. przed drużyną I batalionu sanitarnego, który na odbycie

marszu zużytkował 17 g. 31 m. 40 sek.

W kategorii drużyn strzeleckich zwyciężyły Orleta Krakowskie (czas 17 g. 50 m. 18 sek.) przed drużynami: żywiecka, łódzka warszawska (Powązki), radomska i t. d.

Wszyscy uczestnicy marszu otrzymali dyplomy i żetony, a ponadto zwycięzcy zostali obdarowani cennymi nagrodami honorowymi.

Msza polowa

Obłrzył Plac Wolności zapelniony tłumami.

Przed ołtarzem polowym stanęła się z jednej strony kompania honorowa 4 p.p. Leg. z chorągwią swoją i z dwoma sztabami obronców Lwowa, z drugiej zaś

30 pocztów sztandarów Związków strzeleckich z całego kraju.

Drugą linię stanowią delegaci Związku Legionistów, straż ognia i kolejarze. Specjalną uwagę zwraca delegacja legionistów pod hałańskimi w strojach góralskich i z własną muzyką.

O godz. 9-ej przybywa Marszałek Piłsudski i po dokonaniu przeglądu oddziałów wojskowych i strzeleckich zajmuje miejsce przed ołtarzem. Obok małżonka jego. Dalej ministrowie Młodzianowski i Zaleski tudzież

generacja i wielki zastęp oficerów.

Osobną grupę stanowi delegacja państw bałtyckich.

Sfery poselskie reprezentują p.p.: Poniatowski, Polakiewicz, Kościalkowski, Dąbski, Jaworowski, Malinowski.

Nabożeństwo odprawił proboszcz garnizonu kieleckiego ks. Cieślński, który następnie wygłosił kazanie okolicznościowe i dokonał poświęcenia sztandaru Związku strzeleckiego obwodu kieleckiego. Pierwszy i drugi gwóźdź wbił Marszałek Piłsudski imieniem Prezydenta Mościckiego i swoim własnym, trzeci p. Grunertówna, matka chrzestna sztandaru.

Uroczystość zakończyła defilada przed p. Marszałkiem wszystkich oddziałów i organizację zbranych na Placu Wolności.

Obrady zjazdowe

Zjazd obradował w nowym kinie przy ul. Staszica. Przysłuchiwała się mu p. Marszałkowa, tudzież minister Młodzianowski oraz syn prezydenta Mościckiego, b. legionista i brygady.

Obrady zajął prezes zarządu głównego p.pułk. rez. Sławek, prosiąc, aby przewodnictwo objął

„sierzant i Brygady ob. Poniatowski” (poseł sejimowy).

Do przedyskutowania zostali p.p. Szmaj (Lwów), Tomaszewicz (Kraków), Kwiatkowski (Lublin), Grodnicki (Dąbrowa Górnicza).

Pierwszą z odczytanych powitalnych depesz od Prezydenta Rzplitej przyjeźli zbrani dłużym oklaskami, powstawszy z miejsc i wznowiając okrzyki „Niech żyje!”. Podobną owację na cześć biskupa

Co Ameryka może kupować w Polsce

Ankieta Izby handlowej polsko-amerykańskiej

Do Izby handlowej polsko-amerykańskiej w Warszawie napływają od różnych firm amerykańskich w dość dużej ilości listy z zapytaniami. Z listów tych wynika, że Stany Zjednoczone mogłyby przy pewnych warunkach być odbiorcami naszego cementu (również do Ameryki Południowej), drzewa, wikliny, cerły, którą sprowadzają z Europy w ogromnych ilościach, meble takie, szczerbiny, najróżniejsze nasiona, len, chmiel, futra, galanterię, manufakturę (do Ameryki Południowej), guziki skórzane, koronki, kilimy, zabawki dziecięce.

Przydomki królewskie

dla prezydentów

Oryginalny pomysł dziennikarza francuskiego

Jeden z dziennikarzy francuskich poruszył kwestję, czemu przydomki historyczne, łączone z imionami wielkich monarchów, mają pozostać jedynie przywilejem tych ostatnich i czemu w naszych czasach demokratycznych nie mielibyśmy odzyskać imion naszych prezydentów.

Nie ograniczając się do samego projektu, proponuje on gotowe przydomki dla długiego szeregu dotychczasowych prezydentów Francji. Oto przydomki

proponowane przez ten dla sześciu ostatnich: Faure — Feliks Piękny; Fallieres — Armand Opasły; Poincare — Raimund Uparty; Dechanel — Paweł Szalony; Millerand — Aleksander Wzruszony i wreszcie obecny, wiecześnie pogodny Doumergue — Gaston Uśmiechnięty.

Zastosowując tę samą metodę do prezydentów Polski, Francuz proponuje: Piłsudski — Józef Niołomny; Wojciechowski — Stanisław Potulny, Mościcki — Ignacy Niespodziewany,

Wyjazd posła szwedzkiego

WARSZAWA, 9.8.

Poseł nadzwyczajny Szwecji w Warszawie wyjechał na urlop. Zastępować go będzie w charakterze charge d'affaires ad interim baron Geer, który w tym celu specjalnie przyjechał do Warszawy.

„Witeź” w drodze do Sztokholmu

Prowadzony przez generała Zaruskiego jacht „Witeź” w drodze do Sztokholmu przybył do Wisby (Gotland).

Do Kanady potrzeba kilkę tysięcy robotników Termin wyjazdu emigrantów przedłużono

W dn. 15 sierpnia r. b. miał upłynąć termin przyjmowania rodzin rolniczych, posiadających po opłaceniu kosztów podróży 500 dolarów — na wyjazd do Kanady.

Jak nas informują w Urzędzie emigracyjnym, termin ten został przedłużony na wrzesień, gdyż Kanada zgłosiła zapotrzebowania na jeszcze parę tysięcy robotników.

O dniu wstrzymania zgłoszeń nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zjazd neurologów w Lozannie

LOZANNA, 8.8. Zjazd neurologów został zamknięty. Ostatniemu posiedzeniu przewodniczył delegat polski dr. Władyczko.

Na urlopy do Gdańska Zezwolenie władz wojskowych

Przebywanie wojskowych polskich na terenie Gdańska uregulowane jest — jak wiadomo — specjalną umową między rządem polskim a senatem wotnego miasta, która zezwala na obecność tylko pewnej, ściśle określonej liczby wojskowych polskich, zajętych na oficjalnych stanowiskach.

Pozatem oficerowie nasi, jadący do Gdańska, muszą nosić tam ubiór cywilny.

Obecnie władze wojskowe uregulowały również sprawę urlo-

pów szeregowych na terytorjum wotnego miasta.

Zezwolenia na ten wyjazd udziela tylko dowódca okręgu korpusu, przyczem szeregowi niezawodowi, tj. odslugujący obowiązkowo swą powinność wojskową, mogą na terenie Gdańska przebywać tylko na urloпах okolicznościowych, tj. krótkich, natomiast szeregowi mają prawo do dłuższych urlopów zdrowotnych, wypoczynkowych i okolicznościowych. Strój cywilny obowiązują wszystkich wraz z zakazem noszenia broni.

„Wielka krzywda” kamieniczników na stole ministra sprawiedliwości

WARSZAWA, 9.8. Zjazd Związku stowarzyszeń właścicieli nieruchomości Rzeczypospolitej wystosował do ministra sprawiedliwości ciekawy memoriał, w którym żali się, że właścicielom nieruchomości w Polsce dzieje się „wielka krzywda”.

Sądy są przeciążone — skarga się petenci — praca niektóre ustawy są niejasne, a lokatorzy świadomie przewlekają w sądach

sprawy, co wszystko razem zapewnia im bezpłatne użytkowanie zajmowanych pomieszczeń przez długie miesiące.

Wobec tego Związek stowarzyszeń właścicieli nieruchomości domaga się wydania rozporządzenia, mającego na celu uproszczenie i przyspieszenie trybu rozpoznawania spraw lokatorskich w sądach pokoju.

Mussolini pierwszy trafił do Mellona Po Rzymie ma przyjść kolej na Paryż, Bruksellę i Londyn

Amerykański sekretarz stanu Mellon odbył godzinną konferencję z Mussolinim, w czasie której omówił zagadnienia finansowe i walutowe i problem pożyczek. Oba mężowie stanu mieli dojść

do zupełnego porozumienia. Pan Mellon uda się następnie do Paryża, Brukseli i Londynu, gdzie odbędzie analogiczne konferencje.

MURZYN, POSTRACH OKOPÓW NIEMIECKICH

Brał jeńców w pojedynkę i sprzedawał ich za konserwy, by ratować swoją kompanię od śmierci

Razem z gwardją sultana marokańskiego przybył do Paryża wspaniale zbudowany murzyn, nazwiskiem Diarach Daule M'ba. Gdy gwardja sultańska maszerowała przez ulice Paryża, M'ba oderwał się nagle od swego oddziału i zaczął się witać bardzo serdecznie z przechodzącym ulicą kapitanem.

Jak się później wyjaśniło, Murzyn był ordynansem kapitana podczas wojny światowej i razem przebywał czas dłuższy w okopach.

Przypadek zrzucił, że wskutek przeoczenia oficera prowiantowego zapomniano o kompanii i przez kilka dni nie otrzymywała ona jedzenia.

Gdy głód zaczął doskwierać,

żołnierze przemysłowali nad sposobami zdobycia pożywienia.

Wówczas zgłosił się Murzyn, prosząc o pozwolenie wydatenia się z okopów na całą noc. Rano M'ba powrócił i przyniósł konserwy, które obdzielił kompanię i tak było przez szereg dni. Niedługo wyjaśniła się tajemnica nocnych wycieczek Murzyna.

Wyprawił się on w nocy z nożem w zębach do okopów niemieckich, brał tam żołnierzy do niewoli i jeńców sprzedawał sąsiadującym z kompanią oddziałom amerykańskim, biorąc dolara za jeńca.

Zamiast jednak pieniędzy kazał sobie płacić konserwami, którymi karmił żołnierzy.

Szcześliwa rodzina



przy posiłku wieczornym sześć małych prosiaczków.

CEMENTARZ PTAKÓW UROCZYSTY POGRZEB ZWŁOK za 25.000 dolarów

W południowej dzielnicy Chicago wśród pięknych, starych drzew znajduje się cmentarz ptaków, przepiękny pomnikami o rzeźbionych napisach.

W tym miejscu składają dawny amerykańskie na wczesny odzieżowy kanarki, papugi, kosi, a także wiele innych skrzydlatych zwierząt.

Przez kilka dni na cmentarzu Chicago wskazywał się pogrzeb srogi „Dolly”, należącej

do jednej z milionerek amerykańskich.

Sroka zdecydowała przedsięwzięcie, a właścicielka jej urządziła ptakowi pogrzeb, który kosztował 25 tysięcy dolarów.

W srebrnej trumnie misternie rzeźbionej spoczywały zwłoki sroki, kapela, złożona z 50 muzykantów grała nad jej grobem, a marmurowy pomnik głosi, że „Dolly” była narodziła się z srogi na kuli ziemskiej.

Najnowszy typ łodzi składanej



Waga łodzi 10 kg., kosztuje 100 marek niemieckich i może pomieścić 2 osoby.

Który naród najbardziej lubi się leczyć? Ta emnicze statystyki gości kąpielowych

Niemalą trudną zadanie stało się dla wodowych statystyk niemieckich, prof. dr. Emeryk Voll, by na podstawie obliczeń z ostatnich lat pociągnąć, który naród na świecie najwięcej gości wysyła do miejscowości kąpielowych.

Wedle danych statystycznych najchętniej do kąpiel wyjeżdżają Francuzi.

Najmniejszą miejscowość nad brzegiem morskim we Francji roją się od lemków.

Do kąpiel wyjeżdża nietylko zamożna sfera, ale nawet lichy, oplaćani robotnicy i wieśniacy.

Drugim z kolei narodem Niemcy.

Francuzi rzadko wyjeżdżają do obcych miejscowości kuracyjnych, natomiast Niemcy najchętniej spędzają wakacje za granicą.

Tak samo czynią Amerykanie, Skandynawowie i Duńczycy. Anglicy stanowią stosunkowo niewielki procent gości kąpielowych, a do wód jeżdżą raczej dla przyjemności, niż dla potrzeby.

Bardzo mało leczą się narody słowiańskie.

Wśród Słowian zaś największy odsetek chorujących stanowią

Piękna kreacja paryska



Letni kapelusz ze złotej gazy, ubrany kolorowymi kwiatami.

Zamach bandytów na więzienie i masowa ucieczka skazanych na śmierć zbrodniarzy

Nawet w Ameryce, kraju wszelkich niemożliwości i niespodzianek, masowa ucieczka więźniów wywołała odruch całej prasy.

Z więzienia Cook-County-Jack — przeznaczonego tylko dla więźniów skazanych na dożywotnie więzienie lub na śmierć, zbiegło przed kilku dniami 100 więźniów.

Ucieczka ta nie była przypadkowa, nie powstała też wskutek niedbalstwa straży więziennej, ale była zgóry obmyślana i przygotowana przez więźniów jak i przez towarzyszy pozostających na wolności.

Pewnej ciemnej nocy zajęli przed więzienie w Cook-County-Jack trzy pancernie automobyle. Nim straż więzienna zdolała się dowiedzieć w jakim przybywają celu, nastąpiła eksplozja.

Skutki eksplozji były przerażające. Domek strażniczy, stojący u wejścia do zabudowań więziennych rozsypał się w gruzy, we wszystkich budynkach wyleciały szyby, zaś w głównym gmachu rozpadła się cała ściana.

Nim dozorczy zdolał się zorganizować w sytuacji, część więźniów ukryła się w mrokach nocy.

Wszelki pościg był niemożliwy, gdyż stojące automobyle zaczęły ostrzeliwać ścigających.

Pośród zbiegłych znajdują się najbardziej znane i groźne indywidualia, jak Fernekes, morderca kobiet, Black, mający na sumieniu 20 morderstw i Ribou, morderca i podpalacz.

Za kilka dni mieli być oni straceni.

BANDA DZENTELMENÓW-OPRYSZKÓW ujęta na ulicach Wrocławia

Nielada czynem poszczycić się może policja wrocławska.

Przed kilkoma dniami ujęto na głównej ulicy miasta bandę, złożoną z 10 osób, w skład której wchodziłi wykwintnie ubrani panowie i 2 nadzwyczajnej urody panie.

Blisze badania wykazały, że banda grasowała prawie we wszystkich większych miastach, jak Paryż, Londyn, Berlin, przed stawała się nazwiskami zna-

nych osobistości zagranicznych, wsikała do najwykwintniejszych salonów i buduarów, znikając dyskretnie, kiedy padał na nią cień podejrzewania.

Przy aresztowaniu znaleziono ogromne sumy pieniędzy i bezcenną biżuterię wyłudzoną lub skradzioną obcokrajowcom.

Na sumieniu bandy leży około 100 kradzieży i około 40 napadów rabunkowych.

Nowa tancerka w Londynie



Miasto, pod którym jest próżnia 400-metrowej głębokości Niebawale zjawisko geologiczne we Francji

Władze miasta francuskiego Suacourt w górnej Saonie wniosły do rządu memoriał, domagający się natychmiastowych wierceń ochronnych, które powstrzymają błądzącą katastrofę ludności.

Z ziemi bowiem wydobywają się gazy o stałej temperaturze 9 stopni R., a badania geologiczne wykazały, iż Suacourt położone jest na cienkiej skorupie ziemi,

pod którą znajduje się próżnia głębokości 400 metrów.

Głuche detonacje, wydobywające się z głębin powodują stałe wstrząśnienia ziemi i w wielu miejscach zarysowuje się grunt, grożąc zagubą miasta.

Niebawale to zjawisko geologiczne wywołało wielkie zainteresowanie w świecie naukowym.

Toast winem z czasów rzymskich Historyczna butelka wykopana nad Renem

W historycznym muzeum miasta Speyer nad Renem złożono na przechowanie wyjątkowy pokaz z czasów rzymskich.

Jest to butelka wina pomieszanego z miodem.

W butelce znajduje się jeszcze wino, a przechowało się ono dzięki temu, że zalane było oliwą,

kłóra z biegiem czasu skrzepła w twardą masę i nie przepuściła powietrza.

Również stara butelka wina odkryto przed kilkudziesięciu laty, w tej samej miejscowości.

Zawartość jej jednak wypił archeologowie, do muzeum dostała się jedynie próżna flaszka.

Wakacje w ogrodzie zoologicznym



spędza wiele dzieci amerykańskich. Przy tej sposobności uczą się jeździć nawet na tak dziwacznych wozach jak żółwie.

RAJ DLA LITERATÓW

Anglia krajem nagród literackich

Londyński bankier sir Alfred Butt złożył 50 tysięcy funtów szterlingów do dyspozycji komitetu literackiego, któryby rozpiął konkurs na sztukę teatralną.

Treścią sztuki ma być temat z historii angielskiej apoteozujący chwałę i potęgę Wielkiej Brytanii. Za najlepszą sztukę przeznaczył sir Butt 35 tysięcy funtów,

druga nagroda wynosi 15 tysięcy funtów, a autorowi trzeciej nagrody ofiaruje bankier piękny domek nad morzem.

W tym roku przeznaczono w Anglii 32 nagrody na dzieła z zakresu literatury i sztuki.

Nic więc dziwnego, iż w takich warunkach kwitnąć może angielskie piśmiennictwo.

Transport żółwi



do jednej z restauracji berlińskich na smaczną zupę.

ZDRADA PRZEZ TELEFON

Intryga telefonistki amerykańskiej

Niedawno posłubiona panu Robertowi Leeds z Nowego Jorku śliczna pani Maude wyjechała na wycozasz letnie.

Małżonkom tęskno było do siebie, więc postanowili codziennie o godzinie dziewiątej rano mówić sobie „dzień dobry” przez telefon.

Punktualnie o godzinie 9-ej pani Maude zdawała sprawozdanie swemu najdroższemu Robertowi z przeżytego dnia i marzeń nocy.

Pewnego dnia zadzwoniła — Halo! Rob?

— Słucham — odpowiedział dzwiczny głos kobiety — bardzo jest zmęczony, proszę go nie budzić!

— Skąd pani wie? — pytał przerażony małżonek.

— Wiem najlepiej, albowiem jestem przy nim.

— Jakim prawem?

— Chcę uczynić go szczęśliwym, ma bowiem biedak nieznośną i szkaradną żonę, która uniemożliwia mu życie zazdrością.

Pani Maude zemściła.

Skoro przyszła do siebie, napisała natychmiast do swego adwokata, aby przeciw niegodziwemu małżonkowi wniósł skargę rozwodową.

Na rozprawie sądowej wyznała się dopiero brzydka intryga telefonistki.

Małżonkowie się pogodzili, lecz pani Maude w głębi duszy zachowała niewiarę i poprzysięgła sobie nie wyjeżdżać bez męża na wakacje.

Z pobytu p. Ministra Reform Rolnych w Grodnie.

"Nowy Dzień. Kres" podaje wiadomości jakich p. Minister Reform Rolnych udzielił miejscowej prasie, w dniu pobytu w Grodnie.

Pan Minister Staniewicz przybył z Lidy d. 6 b. m. Po przeprowadzeniu wizytacji Urzędu Ziemskiego p. Minister zaprosił przedstawicieli prasy miejscowej, przed którymi rozwinął swoje plany działalności, oraz omówił poszczególne zagadnienia całokształtu reformy rolnej.

P. Minister Reform Rolnych nie jest entuzjastą w nadzianiu ziemi wyłącznie osadnikom wojsk. uważa że pozostała ziemia przeznaczona pod osadnictwo winni otrzymać przedewszystkiem osadnicy z wśród miejscowej ludności.

Mówiąc o przeprowadzeniu reformy rolnej p. Minister Staniewicz w pierwszym rzędzie poruszył sprawę osadnictwa oraz dalszej pomocy materialnej dla nadziejonych już ziemi osadników, uważając jednak za konieczne przyjscie z natychmiastową pomocą finansową nadziejonym osadnikom, a nie mogącym wobec braku osobistych funduszy odpowiednio się zagospodarować. Poza tem p. Minister uważa za stosowne i jedynie racjonalne pozostałą wydzieloną pod osadnictwo ziemną podzielić ochotników armii polsk. z wśród miejscowej ludności.

W najbliższej przyszłości cała praca Urzędów Ziemskich skierowana zostanie na przeprowadzenie komasacji gospodarstw włościańskich, łącząc z upelnorolnieniem małych.

Głównymi wytycznymi p. Min. Staniewicza są zmiany struktury argarnej przez przeprowadzenie komasacji łącznie z upelnorolnieniem małych.

W przeprowadzeniu reformy rolnej p. Minister główny nacisk kładzie przedewszystkiem na komasację ziemi,

uważając to za jeden z zasadniczych punktów w swym programie pracy.

Łącznie z przeprowadzeniem komasacji musi nastąpić upelnorolnienie małych, dla których odpowiednią ilość ziemi rezerwowaną będą Urzędy Ziemskie z kompleksu, wyznaczonego pod reformę rolną.

Połączenie tych dwóch czynności: komasacji i upelnorolnienia wpływać będzie bardzo dodatnio na zainteresowanie się komasacją ogółu ludności wiejskiej, która dotychczas odnosi się do tej sprawy z pewnym niedowierzaniem, a nawet wręcz stawia opór przy przymusowym jej przeprowadzaniu. Zapoczątkowanie komasacji z jednoczesnym upelnorolnieniem wywołuje żywiołowy odruch (pow. ludzi) u ludności, która z największą chęcią zgadza się, a nawet dopomina o przeprowadzeniu komasacji jej ziemi.

Celem przyjscia z pomocą finansową upelnorolnionym skomasowanym dla odpowiedniego zagospodarowania się z jednoczesną zmianą systemu gospodarki rolnej p. Minister projektuje udzielanie pomocy przez Bank Rolny, który w przeprowadzaniu tej akcji mógłby zainteresować obce kapitały.

W opracowaniu jest obecnie ustawa w sprawie podziału gruntów przy spadkobraniu, według której podział ziemi między spadkobierców będzie wzbroniony.

Natomiast odziedziczający ziemię będą mieli ułatwione kredyty dla spłaty roduństwa.

Obecnie w Okręgu Grodzieńskim przeprowadza się komasację na 30000 hekt. a zgłoszeń do komasacji jest przeszło 120 tys. hekt.

Parcele robotnicze
W projekcie przeprowadzenia reformy rolnej p. Minister przewiduje wydzielenie pewnych terenów ziemi pod parcele robotnicze, szczególnie koło większych skupień przemysłowych aby ludność robotnicza mogła po za osmiodzinnym dniem pracy w fabryce oddawać się pracy na roli.

Uwagi o stanie jajczarstwa w Polsce.

Hodowla drobiu jest w Polsce jeszcze tylko zwyżającym dopełnieniem gospodarstw rolnych. Jeżeli chodzi o produkcję jaj dla zorganizowanego handlu jajczarskiego, to jako producenci jaj wchodzi w grę gospodarstwa drobne; spora ilość obszarów dworskich hoduje drobne ras mięsnych i hodowle te bądź odgrywają rolę dostawców drobiu tuczonego, bądź też są rozsądnymi materiałami zarodowego.

Poważny odsetek kur, niosących jaja, to przeważnie kury swojskie, ulepszeniem których i w ogóle racjonalną ich hodowlą mało się interesują rolnicy.

Obecny stan kur w Polsce obliczony jest na 30,000,000 sztuk co stanowi na 1,000 ha około 1,500 sztuk, podczas gdy w Danii przypada na 1,000 ha 5,650 szt., a w Anglii—4555 szt. Jeżeli przyjmujemy, że przeciętna niesność kury u nas wynosi 80 szt. jaj rocznie (za granicą sto kilkadziesiąt), to otrzymamy roczną produkcję jaj (30,000,000 x 80) 2,400,000,000 sztuk jaj, t. j. z górą piętnaście tysięcy wagonów po 110 skrzyń a 1.440 szt. Dwie trzecie zużywa się na potrzeby wewnętrzne i na legi, a pozostała ilość w razie umiejętnie przeprowadzonej zbiórki jaj, może być przeznaczona na eksport. Jaja produkowane w Polsce, w porównaniu z jajami duńskimi, angielskimi, holenderskimi czy niemieckimi pozostawiają wiele do życzenia, gdyż w obrzynie odsetku są one małe, o brudnej skorupce i do handlu dostają się w stanie niezupełnie świeżym, przyczyna tego ostatniego faktu zależy częściowo i od fatalnej organizacji zbiórki jaj.

Nie należy zapominać, iż hodowlę drobiu możemy u siebie podnieść co najmniej o 50%. Rzecz prosta, iż w tym wypadku ogólna produkcja jaj uawniającym się wzroście konsumpcji jaj w kraju da pozakazne ilości jaj na eksport. Przeciętna waga jajka w

Polsce wynosi 48 gr. Z ogólnej produkcji można wysortować około 40% jaj o wadze jednej sztuki powyżej 50 gr. Odnosnie jakości produkowanych jaj pierwsze miejsce zajmuje Wielkopolska i Pomorze, drugie miejsce Małopolska Wschodnia, Lubelskie, Wołyń i Kaliskie.

Co do ilości produkowanych jaj najwięcej produkuje Małopolska i Śląsk, następnie B. Królestwo Kongresowe i wreszcie Wielkopolska i Pomorze. Głównymi rynkami sbytu jaj z Polski są: Anglja, Niemcy, Austria, Francja i Szwajcaria. Rynek angielski odnosnie jakości jaj stawia dość duże wymagania, pozostałe rynki są naogół mniej wybredne.

Co do ilości produkowanych jaj zajmujemy w światowej produkcji tego artykułu 6-te miejsce, a zatem w razie podniesienia jakości produkowanych jaj, oraz jakości obróbki towaru, przeznaczonego na eksport, rola naszego eksportu jaj poważnie wzrośnie. Eksport jaj z Polski na między narodowe rynki, zwłaszcza państw środkowo-i zachodnio-europejskich, trwa blisko od czterdziestu lat.

Przedwojenny eksport z ziem polskich obliczono rocznie na pięć do sześciu tysięcy wagonów, w okresie powojennym eksport stale ilościowo wzmaga się tak, że za 2-3 lata będziemy mogli wywozić zagranicę taką ilość jaj jak w latach przedwojennych.

Ciekawe są cyfry rozwoju eksportu za ostatnie lata: 1 tak — wyeksportowano z Polski jaj w 1919 r. — 2,500 ton, w 1920 — 1,500 ton, 1921 — 3,500 ton, w 1922 — 6,600 ton, w 1923 — 9,300 ton, w 1924 — 10,520 ton i 1925 — 27,071 ton. Wartość eksportu jaj za poszczególne lata wynosiła w liczbach okrągłych: w 1922 r. 3,550,000 zł., w 1923 r. — 10,248,000 zł., w 1924 r. — 15,196,000 zł., w 1925 r. — 51,227,000 zł. Liczby powyższe wymownie świadczą, iż eksport jaj odgrywa poważną rolę w bilansie handlowym.

Ford zapowiada powrót w lotnictwie.

Jak dzienniki amerykańskie donoszą, w Detroit u Forda dokonano, nowej próby, która może wywołać przełom w lotnictwie. Odbyły się wloty próbne zupełnie nowej konstrukcji samolotów inż. Coppena. Aparat cały waży zaledwie 150 kg. Wzlotem przyglądało się grono przemysłowców i przedstawicieli prasy. Ford osobiście udzielał wyjaśnień w sprawach budowy samolotu i zapowiedział, iż nowy aparat wprowadzi zasadniczą ewolucję w rozwoju lotnictwa i w krótkim czasie będzie takim samym masowym produktem, jak fordowskie automobile.

Wzorowy mąż i jeszcze lepszy ojcem.

W dniu 7 b. m. mieszkaniec m. Suwałk Noniewicz 24 Józef Wiszniewski w swoim mieszkaniu pobliżonej i dwie pasierbice szkłem od pobitego lustra, kalcując je do krwi.

Pomocy lekarskiej poszkodowanym udzielono w miejskim szpitalu.

Dochodzenie w toku.

Wypadek samochodowy Starosty Sokólskiego.

Dnia 6 b. m. Starosta Sokólski p. Szrabert, Komendant Policji i Komisarz Ziemski spieszył do Grodna na audjencję do p. Ministra Reform Rolnych. Wskutek pęknięcia osi przedniej samochód się wywrócił przyczyniając jadącym poważne obrażenia ciała.

Osobiste.

Dowiadujemy się, iż sędzia śledczy II okręgu p. Koronowski wyjechał na urlop kilkotygodniowy, w którym to czasie zastępować go będzie sędzia śledczy I okręgu p. Reinhardt.

Niedzielna zabawa Straży Pożarnej Ochotniczej.

Zapowiedziana na niedzielę zabawa Straży Pożarnej odbyła się według ogłoszonego programu, przy nader licznych udziale publiczności.

Była to pierwsza zabawa w tym roku obliczona na szerszą skalę i dowiodła że publiczność żąda nie tylko rozrywek i gotowa jest poprzeć usiłowania organizatorów. Bawiono się do późna i ochorzo bez jakichkolwiek scysji i awantur.

Nielegalna sprzedaż cudzej własności.

Dn. 9 b. m. Aleksander Buraczewski mieszkaniec m. Suwałk przy ul. Utrata № 1. Zameldował, iż Władysław Karwel zamieszkały przy ul. Emilji-Plater № 43 w sposób oszukawczy wziął od jego żony maszynę do szycia wartości 444 zł. Maszynę tę Karwel sprzedał nie wiadomo komu.

Numer tej maszyny 2,624,922. Dochodzenie w toku.

Uprasza się nabywcę powyższej maszyny zgłosić się do Komisarjatu Pol. Państw. m. Suwałk.

ROZKŁAD

jazdy pociągów na st. kol. Suwałki

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE:

z Warszawy g. 8.25
z Białegostku g. 22.20 (10.20 w.)
z Raczek g. 8.28 i 19.48 (7.48 w.)
z Trakiszek g. 10.38 i 18 (6. w.)

POCIĄGI ODCHODZĄCE:

do Warszawy g. 20.20 (8.20 w.)
do Białegostku g. 5.00
do Raczek g. 6.50 i 18.10 (6.10 w.)
do Trakiszek g. 8.38 i 16 (4 pp.)

Pociągi z Suwałk do Trakiszek i Raczek i z powrotem kursują tylko w niedziele wtorki i piątki.

WYPŁATY krzesła, fotele, kanapki prędko, tanio i dokładnie.

Edward Lembke ul. Kościuszki 120.

Korespondencja z Włazaj.

Ceny wielu produktów w Włazajach są wyższe niż w Suwałkach. Nienormalne dziecko. Stary ale jary.

Zorganizowany zbyt produktów, łatwa komunikacja z centrami sbytu ujednostajnia zwykle ceny na poszczególne produkty. Bez tych warunków zdarzają się dziwolągi handlowe w tym znaczeniu, że w jakimś zapadłym kącie ceny są to nadmiernie niskie, to wysokie w porównaniu z najbliższymi rynkami sbytu.

Tak w Włazajach w tym najodleglejszym punkcie Suwalszczyzny nie mającym nie tylko szosy, ale nawet żnośnej drogi bocznej, ceny są na wiele produktów znacznie wyższe, niż w Suwałkach. Naprzykład: za korzec żyta płać 30 — 32 złote, chleb kosztuje 30 — 83 grosze za kilogram; za garniec świętej kartonii pobierają aż 50 groszy, a kwarta mleka kosztuje 25 — 28 groszy, funt zaś masła zł 1.30—1.40 gr, dziesiątek jaj zł 1 gr 50 i t. p.

Dnia 1-go b. m. urodziło się w Włazajach dziecko z deformowaną twarzą, na której pod nosem sterczy guz, jak koniec palca; jama ustna również nienormalna i zniekształcona. Dziecko jeszcze żyje, chociaż karmione jest z trudem przez wlewianie pokarmu łyżeczką do otworu ustnego.

Dość młodzi rodzice posiadają pięcioro dzieci w wieku

od 1 do 9 lat zdrowych i normalnych.

Podobno dawniej ludzie byli zdrowsi i silniejsi, niż obecne pokolenie. Tak przynajmniej mówią o sobie starzy w stosunku do każdego następnego pokolenia.

Niewątpliwie są jednostki z wśród starych o tak czerstwym zdrowiu że nie jednego młodego za pas jak to mówią zatkną.

Takim jest mieszkaniec Włazaj Kazimierz Langowski, który liczy sobie tylko 96 wiosen a potrafi nie tylko cały dzień narówni z innymi kosić żyto, ale pod wieczór iść na wyścigi i prześcignąć młodych i zdrowych kośników, jak swego 40-letniego zięcia i 16-letniego wnuka.

K. P.

Wpływy za węgiel polski w lipcu, wysłany do Anglii.

Trzecią część naszej produkcji węgla zabiera Anglja.

Wpływy z tego tytułu są bardzo znaczne, tak w lipcu, według tymczasowych obliczeń za węgiel wywieziony do Anglii wpłynęło do Polski około miliona funtów szterlingów.

Sensacyjny wynalazek inżyniera amerykańskiego.

Szkló jako pancierz przeciw kulom.

Inżynier w Chicago, chemik Ludwik Anderson wytworzył tak odporne szkło, że kula karabinowa go nieprzebiją.

Były dokonane próby w wojskowej strzelnicy garnizonu chicagowskiego. Sześciu żołnierzy strzelalo kulami zwykłymi i „dum-dum“ do płyty zaledwie półtora centymetra grubej. Za płytą stał wynalazca szkła Anderson.

Kule „dum-dum“ rozpryskiwały się na płycie szklanej, nie pozostawiając na niej żadnych śladów. Kule zwykłe spa-

dały w dół lub też odbijały się rykoszetem.

Anderson strzeże tajemnicy swego wynalazku i zapowiada że ogłosi go wtedy, kiedy znajdzie odpowiedniego nabywcę

Potrzebna szwaczka bielizniarka

zglaszać się do sklepu K. Chałowicza ul. Kościuszki 72.

Warsztaty Stolarskie

w Suwałkach, ul. Kościuszki 81

Dział Meblowy i Robót Białych

Przyjmuje roboty stolarskie na meble stylowe, zwyczajne, szkolne, szpitalne i t. d., jak również w dziale robót białych: ogrodzenia, altany, lekkie budynki i t. p.

Warsztaty zatrudniają najlepszych majstrów, mają zapas suchoego materiału i wszelkie maszyny pomocnicze, poruszane elektrycznością, przeto konkurować mogą nie tylko co do wykonania, ale i ceny.

11-15

POŃCZOCHY i SKARPETKI

OINIUTKIE PÓLJEDWABNE

z nieznanymi brakami oraz bez braków, w najmniejszych kolorach

HURT i DETAL

bardzo tanio sprzedaje

fabryka pończoch S. Zylbermana

II-IO PIĘTRO — Suwałki, ul. Kościuszki № 10 — II-IO PIĘTRO

Uwaga! Sprzedaż wyłącznie na II piętrze nie zaś na parterze.

4-16